

## STEFANIA GŁUGIEWICZ

ur. 1927; Poznań



Miejsce i czas wydarzeń	Leszczyna, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, Armia Krajowa

### Działalność w AK

Tak. Byłam w AK. Co tu powiedzieć z tego? Jak to się stało, że się zaangażowałam w działalność AK? Bo chodziłam do takiej pani, która też była wysiedlona, Dusia Szczucińska, i ona mówiła, że mnie przygotuje do następnej szkoły jak się to wszystko skończy, ona mi tam pomoże w tym, a potrafiła też szyć, a więc przesywała jakieś rzeczy z mojej mamy na mnie, i właśnie ona kiedyś mi zaproponowała, że mogę być taką łączniczką między działaczami poszczególnymi, między powiedzmy wsią a Urzędowem. A to było wtedy miasteczko, bo teraz chyba prawa miejskie odebrali Urzędowi? I tam na wsi jeszcze był też taki oficer Wojska Polskiego, Misztal się nazywał, a jak mu na imię, to nie pamiętam. I on prowadził tą organizację, tam ojciec mój należał do tego, oni tam, no, jak działali to nie wiem, bo to przecież nie było ujawniane, ale wtedy mnie ta właśnie pani Duśka wprowadziła w te arkana, dostałam taki specjalny obrazek, złożyłam jakieś ślubowanie i potem [mówiła mi]: „Pójdiesz dzisiaj do Urzędowa do tego pana doktora i tam mu dasz to”. „Dobrze”. No to dobrze. No to gdzie to, jak to zrobić, żeby w razie czego nie przechwycili Niemcy? No ale jakoś doszłam, tam dotarłam do tego pana doktora, ale jak on się nazywał to nie pamiętam, ale tam w każdym razie. I potem... na początku chyba czterdziestego czwartego roku była jakaś potyczka w tych Lasach Janowskich. I do sąsiedniej wioski trafiło kilku rannych. I ja do tych rannych chodziłam ich tam myć, zmieniać bandaże, nauczyli mnie jak się bandażuje, no i czasem im tam coś gdzieś przeczytałam, ale potem ich gdzieś zabrali, w inne miejsce, to już tam ich nie było na tym, bo ta wieś się nazywała Zakącie. To tam na tym Zakąciu, to ja tam byłam tą taką sanitariuszką. Ale to chyba najwyżej ze dwa tygodnie, nie więcej, może nawet nie, bo ich tam dosyć szybko zabrali. To była jakaś potyczka między tymi ludowcami, jak to tam? Armia Ludowa? AL? AL albo Bataliony Chłopskie. Coś takiego, tam gdzieś z tych Lasów Janowskich.

Byłam też w Lublinie u takich państwa, ale oni potem dostali już w czterdziestym czwartym roku jak już Rosjanie weszli, to dostali w przydziale na kwaterę do

mieszkania, bo mieli duże mieszkanie, jakąś grupę, takie jakieś tam lekarki, lekarz był też rosyjski, pielęgniarki jakieś, chyba ze cztery osoby, z pięć osób dostali, tak że musieli tam potem dość uważać, Aha, a ten Misztal z Leszczyny, ten oficer, to w pięćdziesiątych latach został wywieziony na Sybir i przesiedział kilka lat na Syberii. Dopiero jak pewnie Chruszczow tam doszedł do głosu, popuścił trochę ten reżim, to on stamtąd wrócił, ale to trwało kilka lat właśnie. A jego aresztowało chyba NKWD w takim razie, albo polskie władze, w każdym bądź razie jego wywieźli.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-11-12, Poznań
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Transkrypcja</b>	Maria Radek
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"